

Ks. LEONARD PAWLAK FDP

Warszawa

Bogactwo a chrześcijaństwo w Liście do Kościoła w Laodycei (Ap 3,14-22)

Bogactwo, jako dar Stwórcy (por. Rdz 1,28; 31,5-9; Pwt 28,3-7; Prz 3,16), pozostaje takim — samo w sobie — dla chrześcijan każdego czasu¹. Toteż już w Starym Testamencie² było ono znakiem szczególnej łaskowości Bożej (Rdz 13,2).

Niestety, pierwszy człowiek, popełniając grzech (Rdz 3,1-2), w konsekwencji, doznał w sobie bolesnej dysharmonii³. Dotknęła ona i daru bogactwa, które zaczął on stawiać w swoim życiu ponad swego Stwórcę, uznając je za swego bożka (Flp 3,19). Ta właśnie dysharmonia stała się źródłem późniejszych nadużyć. Stąd to w całym objawieniu biblijnym łatwo zauważyć wobec nich ostrą reakcję, jako wyraz niezgodnego traktowania bogactwa z wolą Stwórcy, według którego, miało ono służyć właśnie człowiekowi (por. Prz 3,16; 10,4.22; 11,16; 24,3-4), na drodze wiodącej ku zbawieniu⁴.

To trudne, a zarazem bardzo delikatne zagadnienie, jakim jest sprawa bogactwa w życiu chrześcijan, zostało podjęte i przez autora ostatniej księgi biblijnej, którą jest Apokalipsa. Jak tedy problem ten jest postrzegany w ostatnim Liście do Kościoła w Laodycei, pragniemy się przyjrzeć w niniejszym przedłożeniu. List ten, jeden z siedmiu, skierowany do pasterzy i wiernych, oznacza się najbardziej surową oceną tegoż Kościoła, przy jednoczesnym — tylko w tym Liście — braku pochwały.

Samorzutnie więc powstaje pytanie: jaka była przyczyna takiej oceny?

¹ Por. C. BREUER, *Bogactwo*, PSB, s. 120–121.

² Por. E. BEAUCAMP, J. GUILLET, *Bogactwo*, STB, s. 86–89.

³ Por. S. LYONNET, *Grzech*, STB, s. 304–305.

⁴ Por. L. MONLOUBOU, F.M. DU BUIT, DB, s. 839.

List ten, podobnie jak sześć pozostałych, pod względem literackim, jest ujęty w pewien schemat⁵, a mianowicie: adresaci, samookreślenie się Chrystusa, orędzie i sąd, nagroda dla zwycięzcy, zachęta końcowa⁶

W celu uchwycenia pełnego orędzia tego Listu przyjrzymy się poszczególnym elementom tego schematu.

1. Adresaci

Z polecenia Chrystusa, św. Jan ma przekazać na piśmie to, co mu zostało nakazane: „Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz” (wiersz 14a).

„Aniołowi Kościoła” — ten ogólny termin nie odnosi się do konkretnego ducha niebiańskiego, gdyż taki w Apokalipsie ma zawsze swoje imię, pod którym występuje; sugeruje on natomiast wymiar transcendentny, a na płaszczyźnie symbolizmu wielopiętrowego, z którym mamy tu do czynienia. „Aniołem” jest tutaj uosobiony duch tego Kościoła w osobie biskupa, reprezentującego podległą mu wspólnotę⁷

„W Laodycei” — dzięki tej geograficznej nazwie, chodzi o Kościół konkretny, żyjący w swoim historycznym kontekście, mając zarazem swój wymiar boski (Ap 1, 16.20). Siedziba tego Kościoła, Laodycea, znajdująca się w Azji Mniejszej, jako punkt węzłowy trzech ważnych dróg, była bogatym ośrodkiem handlu i przemysłu tekstylnego⁸.

„Napisz” (γράφον: tryb rozkazujący tego czasownika w specjalny sposób uwytkła sprawę bardzo ważną, a mianowicie, że słowa, które nastąpią należą do zmartwychwstałego Chrystusa, a więc, że Jan jest tylko ich przekazicielem, na wzór starotestamentalnych proroków, którzy byli heroldami, oznajmującymi ludowi wolę Boga. Dzięki temu pisanemu przekazowi woli Chrystusa, nie tylko wspólnota chrześcijan w Laodycei, ale i inne wspólnoty kościelne, do których to słowo dotrze, będą mogły weryfikować swoje postępowanie.

⁵ R. PELLEGRINI, *La lettera alla chiesa di Laodicea (Ap 3, 14-22)*, „Parole di vita” 2 (2000), s. 19.

⁶ A. JANKOWSKI, *Apokalipsa św. Jana, Wstęp, przekład, komentarz*, Poznań 1959, s. 298–299) podaje synoptyczny sześciopunktowy schemat: określenie Chrystusa, postępowanie chwalone, postępowanie ganione, napomnienie, groźba lub zapowiedź, nagroda dla zwycięzcy.

⁷ JANKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 295–296.

⁸ Por. X. LEON-DUFOUR, *Laodycea*, SNT, s. 363.

2. Samookreślenie się Chrystusa

Samookreślenie się Chrystusa, to drugi element schematu literackiego, w którym przedstawia się On w pierwszej osobie, objawiając swoją tożsamość. Chrystus określa siebie trzema — liczba charakterystyczna — przymiotami, które rzucają nieco światła na Jego Osobę: „To mówi Amen, Świadek wierny i prawdziwy, Początek stworzenia Bożego” (3,14b). Atrybuty te są już ostatnimi z wymienionych w sześciu poprzednich (2,1.8.12.18; 3,1.7) tytułów chrystologicznych, ukazując przebogata tajemnicę osoby Jezusa. Samo zaś ich wyliczenie ma zwrócić uwagę wiernym Kościoła w Laodycei na transcendencję Chrystusa i płynącą stąd Jego władzę.

„To mówi” (τάδε λέγει) — jest uroczystym wyrażeniem, jakim posługiwali się prorocy, głoszący Boże orędzie (מְנַחֵם כֹּהֵן). Taką więc moc i skuteczność mają słowa, które zostaną tu przekazane.

„Amen” (w hebr. znaczy: „być trwałym, niezawodnym”⁹), to jedyny tytuł Jezusa w całym Nowym Testamencie. Co zatem ono oznacza? Otóż termin ten również występuje tylko u Trito-Izajasza i odnosi się jedynie do Boga. W tłumaczeniu z TH (BT opuszcza to określenie) brzmi on: „Kto zechce być błogosławionym w kraju, będzie błogosławiony w Bogu–Amen; kto zechce przysięgać w kraju, będzie przysięgał na Boga–Amen” (Iz 65,16). Wynika stąd, że „Bóg–Amen”, to Bóg wierny swoim zobowiązaniom i swojej miłości. A zatem Chrystus, określający się tym terminem, jest — jak Bóg — wierny w realizacji zbawczego planu Ojca wobec ludzi¹⁰. Zostaje to potwierdzone w następnym Jego tytule.

„Świadek wierny i prawdomówny” (zob. też Ap 1,5) — również ten zwrot odnosi się w ST do samego Jahwe¹¹. To Jezus swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem złożył świadectwo wobec Boga i ludzi (J 18,37). Jego świadectwo jest w pełni wiarygodne¹². Lojalność zatem wiernych wobec Niego może wymagać dania świadectwa śmierci męczeńskiej¹³, co jest zrozumiałe w kontekście prześladowań, o których jest mowa w Apokalipsie¹⁴.

⁹ Por. G. HIERZENBERGER, *Amen*, PSB, s. 31–32.

¹⁰ Por. L. MONLOUBOU, F.M. DU BUIT, *Amen*, DB, s. 79.

¹¹ Zob. Jr 42,5: „Bóg nam świadkiem wiernym i prawdomównym, że postąpimy we wszystkim, według tego, co Pan, Bóg twój, objawi dla nas”

¹² Por. PELLEGRINI, *art. cyt.*, s. 20.

¹³ JANKOWSKI (*dz. cyt.*, s. 163) pisze: „Postawa duchowa tej gminy (...) odmawiającej męczeństwa (...) otrzymuje nazwę letności”

¹⁴ A.A. TRITES, *Świadek*, SWB, s. 745–746.

„Początek (ἀρχή) stworzenia Bożego” — Chrystus więc, wraz z Bogiem Ojcem, jest Stwórcą wszechświata (Rdz 1,1; J 1,1-3; Kol 1,15); jest Panem jego historii¹⁵. Dzięki temu to On nadaje sens jej dziejom, a znając pełną prawdę, wydaje o nich sąd obiektywny, zdecydowanie odnosząc się do wszelkich jej pozorów¹⁶, czemu da wyraz również wobec Kościoła w Laodycei (wiersze 15-17).

Poprzez jednak te tytuły, Chrystus pragnie, aby ta wspólnota zastanowiła się przede wszystkim nad Jego wiernością, aby w ten sposób podjęła decyzję zostania, tak jak On „Amen”, a więc wierną Bożej nauce, od której odchodzi, a zarazem zdolną do złożenia świadectwa męczeństwa (12,11-17). Niechaj Mu w pełni zaufa, a na pewno się nie zawiedzie¹⁷

Po tej umacniającej zachęce, na wzór dyptyku nauczania prorockiego, Chrystus zwraca się do Kościoła laodycejskiego ze słowami napomnienia, mającymi doprowadzić całą wspólnotę do poważnego rachunku sumienia¹⁸

3. Orędzie i sąd

Orędzie i sąd dla najbardziej bogatego Kościoła w regionie (wiersze 15-20) stanowi osnowę tego Listu, zawierając istotną treść, która ma ukazać właściwy stosunek chrześcijan do bogactwa. Ten trzeci element literackiego schematu rozpoczyna się od bardzo zdecydowanego stwierdzenia:

„Znam twoje czyny” — czasownikiem, jakim Chrystus oznajmia swój sąd jest greckie οἶδά, które wyraża nie tylko zewnętrzną, ale i wewnętrzną, głęboką, pełną i całkowitą znajomość czegoś, co w sposób absolutny jest właściwe tylko Bogu (Ps 44,22; 94,11; Iz 66,18; 1J 3,20; Ap 2,2.19.23; 3,1.8).

Natomiast to, co jest zaskoczeniem w sędzie nad Kościołem laodycejskim, to całkowity brak pochwały (Ap 2,3.9.13.19; 3,4.8). Nic przeto dziwnego, że natychmiast rodzi się pytanie, jakie wobec tego zachodzi tu wykroczenie, z powodu którego ta właśnie wspólnota chrześcijan zasłużyła sobie na tak surowy sąd?

a) „Obyś był zimny, albo gorący” (wiersze 15-16)

W tym właśnie tkwi ów ciężki błąd laodycejskiej wspólnoty chrześcijańskiej: w letniości, którą jest indyferentyzm religijny, wyrażający się na co dzień w obojęt-

¹⁵ G. HIERZENBERGER, *Pan*, PSB, kol. 917-919.

¹⁶ JANKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 163.

¹⁷ E. CORSINI, *Apocalisse prima e dopo*, Torino, s. 98.

¹⁸ PELLEGRINI, *art. cyt.*, s. 21.

ności wobec wymogów wiary. Tę duchową postawę laodycejskich chrześcijan scharakteryzował już Bonsirven, kiedy pisał: „zachowując wiarę, odmawiali męczeństwa, uprawiając cnoty łatwe, wystrzegali się zapału prawdziwej miłości”¹⁹ Przy czym, owa letniość, która jest też znana literaturze rabinistycznej²⁰, wydaje się być nawiązaniem do gorących źródeł, znajdujących się niedaleko Hierapolis, miasta leżącego właśnie w granicach Laodycei. Woda, jaka tutaj, po pewnym czasie, dopływała była już letnia, a po jej wypiciu, ludzie doznawali torsji²¹ Na tym więc tle zrozumiałe jest wyrażenie Chrystusa, odnoszące się do tej chrześcijańskiej gminy, że zamierza ją wyrzucić z ust swoich (dosłownie: *εμφοαι* – wypluć). Chrystus więc wprost odcina się od takiej postawy swoich wyznawców. Ukazują ją zaś konkretne sformułowania, przytaczane przez samego Chrystusa: „Bo mówisz: «jestem bogaty» i «wzbogaciłem się» i «niczego mi nie potrzeba». To potrójne — jak się wydaje celowe — wyrażenie bardzo dobitnie charakteryzowało mieszkańców Laodycei, z racji na ich ogromne bogactwo, dzięki któremu czuli się samowystarczalni. W tej właśnie zadufanej postawie oraz w samym dobrobycie uczestniczyli i chrześcijanie tego regionu. Ta bowiem postawa wiedzie wprost do zarozumiałości, której konsekwencją jest zagłuszanie słowa Bożego (Za 11,5; Mk 4,19), a zwłaszcza wielkie osłabienie miłości do Boga i drugiego człowieka (Mk 10,21-22; Łk 12,34; Ap 2,4). Stąd to Chrystus pragnie tej wspólnocie otworzyć oczy na jej prawdziwą sytuację: „(...) a nie wiesz, że ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny, i ślepy, i nagi” (w.17b). Tych pięć określeń daje rzeczywisty — od strony wewnętrznej postawy — obraz całej wspólnoty. Jest ona najpierw „nieszczęsna”, albowiem jej obfitość („mieć”), ograbiła ją z tego, kim miała „być”, kiedy została wszczepiona w Chrystusa. Z tej racji — w Jego ocenie — jest „godna litości”, wzbudzając współczucie, a nie podziw. Przez co, na tej płaszczyźnie, stała się „biedna”, gdyż pozwoliła się ogołocić z bogactwa duchowego. Brak zaś spojrzenia duchowego spowodował u niej „ślepotę”, objawiającą się brakiem rozpoznania kierowania się pierwotną wiarą. Z tego względu okazała się „naga”, utraciwszy swoją prawdziwą godność, jak oblubienica, która zdradziła miłość swego oblubieńca (por. Ez 16).

- b) „Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abys się wzbogacił, i białe szaty, abys się obłókł, a nie okazała się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział” (wiersz 18).

Ta obrazowa²² zachęta, szanująca wolną wolę człowieka, co ukazuje zwrot: „radzę ci kupić...” ma na celu pobudzić do refleksji nad dokonaniem zmiany obecnej

¹⁹ Cytat za A. LANCELLOTTI, *Apocalisse*, Torino 1981, s. 121.

²⁰ Por. Berakot 61b.

²¹ X. LEON-DUFOUR, *Hierapolis*, SNT, s. 295; G. MILLER, *Hierapolis*, PSB, kol. 423.

²² JANKOWSKI (*dz. cyt.*, s. 163) przyjmuje ironiczny wydźwięk tego wiersza.

postawy wspólnoty. Chrystus daje jej odpowiednie po temu wskazania, aby mogła wyjść z tej niebezpiecznej dla niej sytuacji. Od jej decyzji jednak zależy zwrócenie się o pomoc do Chrystusa. Sam zaś merkantylny czasownik: „kupić” (ἀγοράσαι od ἀγοράζω – kupować; por. ἀγορά – rynek) jest wyraźnym nawiązaniem do miejscowych warunków handlowych, w których uczestniczy też Kościół laodycejski. Chrystus dokonuje zarazem istotnej zmiany: wspólnota bowiem ma nabywać tego, co jej właściwie brak „u Niego”. Zmartwychwstały Pan składa ofertę tej wspólnocie na dobra, które stanowią o prawdziwym bogactwie Kościoła w ogóle. Najpierw bardzo szlachetnego kruszcu, którego w tym bogatym regionie nie brakowało, ale ma to być „złoto wypalone z ognia” (πεπυρωμένον ἐκ πυρός), a więc przetopionego czyli oczyszczonego w ogniu, które symbolizuje bogactwo autentyczne, jakim jest sam Chrystus²³

Drugą sugestią do nabycia, zamiast cenionych tam wyrobów z „kruczej” wełny²⁴, są „białe szaty”, symbolizujące świętość, która wskazuje na określony sposób postępowania wiernych, którzy przynależą do Boga (Mt 28,3; Mk 16,5; J 20,12; Ap 4,4; 7,6.13)²⁵, a także do tego, kto poprzez nawrócenie, oplukał swe szaty we krwi Baranka i je wybielił (Ap 7,14). Stąd to Chrystus zaprasza Kościół laodycejski, aby się obłókł właśnie w takie szaty, okrywając to, co go wystawia na wstyd wobec zobowiązań przyjętych na chrzcie św.

Trzecim wskazaniem, aby wspólnota mogła podjąć decyzję powrotu do Chrystusa, jest zachęta do namaszczenia oczu balsamem. Jest to również aluzja do realiów tamtejszego okręgu. W Laodycei bowiem mieściła się słynna szkoła medyczna, w której produkowano bardzo skuteczny lek przeciw chorobom oczu, zwany po grecku κολλύριον, tzn. maść do oczu, balsam. Sama zaś czynność „namaszczenia” (χρῖσμα: 1 J 2,20.27), będącą symbolem działania Ducha Pańskiego (Iz 61,1-3; Łk 4,18-19). Dzięki temu Kościół w Laodecei będzie mógł na nowo ujrzeć blask Chrystusa i rozpoznać Jego niezmiennie wymagania. Taki bowiem jest cel tej czynności: „abyś widział” (ὅνα βλέπης od βλέπω – widzieć, ale też: uważać na coś, strzec czegoś, troszczyć się o coś).

Wskazania te skierował Chrystus do wspólnoty laodycejskiej powodowany jedynie miłością wobec każdego człowieka.

c) „Ja wszystkich, których kocham, upominam i wychowuję” (wiersz 19a)

Autor tekstu wybiera dla Chrystusa trzy znamienne czasowniki. Pierwszy z nich: φιλῶ (kochać, miłować, lubić) wyraża uczucie Chrystusa do swojego Koś-

²³ PELLEGRINI, *art. cyt.*, s. 23.

²⁴ JANKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 162.

²⁵ G. WAINWRIGHT, *Świętość*, SWB, s. 752–753.

ciola, a chodzi o uczucie szczególnie intensywne i głębokie, które z racji swego kontekstu następczego, nabiera odcienia miłości ojcowskiej²⁶. Również bowiem czasownik ἐλέγχω (w swojej dalszej kolejności: [1] dowodzić, wskazywać; [2] osądzać, oskarżać) znaczy: upominać (Ps 81,9; Mdr 12,2; Jr 11,7), karcieć (Hi 5,17; Prz 3,12; 13,24; 29,17; Syr 18,13) syna przez ojca. Podobnie jest i z czasownikiem παιδεύω – wychowywać (Pwt 8,5; Prz 13,24; 19,18; 29,17; Syr 7,23; 30,2). Chrystus więc przybiera tu postawę ojca, który — dlatego, że kocha swego syna — podejmuje odpowiednie środki wychowawcze. Jego słowa mają więc cel pedagogiczny, na wzór słów Boga, wychowującego swój lud (Prz 3,11-12; J 15,1-2; Hbr 2,4-6). Chociaż napomina z mocą, to jednak czyni to z ojcowską miłością, pragnąc przywrócić wspólnotę laodycejską na właściwą drogę postępowania. Stąd to zwracając się do swojego Kościoła, mówi: „Bądź więc gorliwy i nawróć się” (wiersz 19b). Wspólnota laodycejska nie powinna zatem popaść w rozgoryczenie, ale natychmiast przyjąć ojcowską miłość Chrystusa, który wychodzi jej naprzeciw, jak ojciec, wybiegający naprzeciw swojego marnotrawnego syna (Łk 15,20). Powinna ona pozwolić się oczyścić przez żywe i skuteczne słowo Pana, pewna, że staje przed nią realna możliwość przemiany i powrotu do pierwotnego stanu, tj. nawrócenia się²⁷

d) „Oto stanąłem (ἔστηκα) u drzwi i pukam (κρούω): jeśli kto usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (wiersz 20).

Zauważalne jest tutaj przejście w ton bardziej przyjazny. Przy czym, zbiegają się tutaj rysy obu Testamentów (Prz 8,3; Mk 13,30; Łk 2,7; 12,36; J 10,3; 18,37; Jk 5,9). Sama partykuła wskazująca: „oto” (ἰδοὺ), znacząca pierwotnie: „spójrz”²⁸, ma na celu zwrócić uwagę na to, co ma nastąpić. Chrystus bowiem już od dawna „stał u drzwi” tej wspólnoty i z właściwą sobie cierpliwością „puka”, oczekując na zaproszenie. Jest to wyraz bardziej bezpośredniego, osobistego i głębokiego nawiązania kontaktu z poszczególnymi osobami („jeśli ktoś” – εἰαν τις) tej wspólnoty. Cała ta scena zda się przypominać dialog oblubieńca z oblubienicą z Pieśni nad Pieśniami: „Oto miły mój puka. Otwórz mi siostrzo moja” (5,2). Jeśli więc i ta laodycejska wspólnota zechce posłyszeć głos Chrystusa i otworzy Mu drzwi swego serca, to na nowo doświadczy z Nim wewnętrznej bliskości, jaką jest wzajemna miłość, wyrażona tutaj w obrazie uczyty rodzinnej słowami: „będę z nim wieczerzał, a on ze mną”. Skojarzenie tego zwrotu, z ucztą Eucharystyczną narzuca się samo przez się: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim”

²⁶ PELLEGRINI (*art. cyt.*, s. 23) jest zdania, że chodzi tu o odcień małżeński.

²⁷ P. PRIGENT, *L'Apocalypse de St. Joan*, Losanna-Parigi 1981, s. 103.

²⁸ R. POPOWSKI, *Wielki Słownik Grecko-Polski*, Warszawa 1995, s. 288.

(J 6,56). W tym uprzywilejowanym miejscu, we wzajemnym spotkaniu i trwaniu w jedności²⁹, wspólnota Kościoła laodycejskiego wyzbywa się dotychczasowego napięcia, jakie jej towarzyszyło podczas surowego napominania przez Chrystusa i zostaje zaskoczona Jego stwierdzeniem o nagrodzie dla zwycięzcy.

4. Nagroda dla zwycięzcy

Nagroda dla zwycięzcy (wiersz 21), to czwarty element schematu listu. Jej treść opiera się na obietnicy, wyrażonej już w mesjańskim Ps 110³⁰

Oto Chrystus zapewnia laodycejską wspólnotę chrześcijan: „Zwycięzcy dam zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie” To nieco enigmatyczne sformułowanie zawiera bardzo głęboką treść teologiczną. Choć jest w nim mowa o możliwości zwycięstwa, to jednak powstaje pytanie, co ono zawiera i jak je można otrzymać? Odpowiedź mieści się w dokonanym już zwycięstwie przez Chrystusa nad śmiercią (1 Kor 15,26.54-55) i nad światem (J 16,33; 1 J 5,4.5). Dwa czasowniki użyte w powyższym sformułowaniu w aoryście: (ἐνίκησα – zwyciężyłem i ἐκάθισα – zasiadłem) wskazują, że to zwycięstwo Chrystusa i Jego intronizacja u Ojca już miały miejsce w wydarzeniach paschalnych (Mk 16,19; Ef 1,20; Hbr 10,12; Ap 5,5). To zaś Jego zwycięstwo, któremu Chrystus pozostaje wierny, ma swoje skutki w ludzkiej historii (Mt 28,20; Ap 6,2). Zwycięstwo wspólnoty laodycejskiej jest zawarte w ponownym i wiernym przyłgnięciu do Chrystusa, co się dokonało poprzez jej obmycie (Ap 1,5), a dzięki temu będzie mogło nastąpić powtórne jej nabycie (Ap 5,9-10) i będzie ona mogła oglądać chwałę (J 12,26), jaką Chrystus otrzymuje od swojego Ojca (Łk 22,28-30).

5. Zachęta końcowa

Ostatni element schematu: zachęta końcowa, jest także utrzymany w tonie liczącym się z wolną wolą człowieka.

„Mający ucho niech usłyszy, co Duch mówi kościołom” (wiersz 22). O ważności tego mądrościowego sformułowania, używanego przez synoptyków (Mt 11,15; 13,9.43; Mk 4,9.23; 7,16; Łk 8,8; 14,35), świadczy fakt jej powtarzania się na końcu każdego z siedmiu listów i to w identycznym brzmieniu (Ap 2,7.11.17.29; 3,6.13.22).

²⁹ U. VANNI, *Apocalisse*, Brescia 1982, s. 112.

³⁰ JANKOWSKI, *dz. cyt.*, s. 164.

W ten sposób powinien się zachować każdy z regionalnych Kościołów, do którego jest skierowane to pisane słowo Chrystusa. Inspiratorem tego słowa, jak i całej Apokalipsy, jest Duch³¹. Stąd zachęta do słuchania Jego nieomylnego głosu. Pod Jego natchnieniem Autor Księgi wkłada w usta Chrystusa apel, aby Kościół laodycejski przyjął, zastanowił się i zastosował dla swojego ostatecznego dobra to, co zostało mu powiedziane w sprawie właściwego stosunku do bogactw, traktując je jako dar Stwórcy, powierzony w administrowanie, zgodne z Jego wolą, z którego przyjdzie kiedyś zdać rachunek na Bożym sądzie (Mt 12,36; Łk 16,2).

Zakończenie

Czy Kościół w Laodycei, podobnie jak inne Kościoły w Azji Mniejszej, skłoni się do przyjęcia Chrystusowego orędzia, a tym samym, wejścia na drogę nawrócenia? Choć chciałoby się tu oczekiwać pozytywnej odpowiedzi, to jednak w samym tekście nie ma o niej mowy. Ostateczną odpowiedź, szanując dar wolnej woli, pozostawia Pan każdej ze wspólnot, a więc również i laodycejskiej.

La ricchezza e cristianesimo nella Lettera alla Chiesa di Laodicea (Ap 3,14-22)

RIASSUNTO

La ricchezza come tale è un dono di Dio. Perciò già nell'Antico Testamento c'era un segno particolare della bontà di Dio. Ma purtroppo l'uomo ha peccato e per questo si è trovato in disarmonia. Essa, ha toccato anche la ricchezza che l'uomo ha posto come suo idolo. Proprio questa disarmonia è stata, poi una fonte di tanti abusi. Perciò la rivelazione divina reagisce molto contra quell'abuso.

Il problema della relazione dei cristiani a Laodicea di fronte alla ricchezza, ha preso anche L'Autore dell'Apocalisse (3,14-22). Proprio la Lettera alla chiesa di Laodicea manifesta un giudizio più severo dalle altre e nello stesso tempo di assoluta mancanza di lode. Da qui nasce subito una domanda: Perché? La lettera come le altre ha il suo schema: l'indirizzo, la rivelazione, il messaggio e giudizio, la promessa al vincitore e l'esortazione finale. Per ricevere la vera risposta ho fatto l'analisi di ogni elemento.

L'Autore nel nome di Gesù ha dato la chiara risposta: Dio ha creato tutto per uomo. L'uomo come re delle creature deve usare tutto, ma d'accordo con volontà di Dio cioè anche la ricchezza deve servire per arrivare a salvezza. La chiesa di Laodicea riprenderà la „metanoia”? Gesù conservando la libertà della chiesa di Laodicea ed incoraggiandola lascia a lei l'ultima decisione.

³¹ PELLEGRINI, *art. cyt.*, s. 25.